Rok IV. Nr 296 (1080)
ŁÓDŹ
WTOREK
26
października 1948 r.
Cena 5 zł.

KURIER
Popularny
Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Na str. 2

zamieszczamy wypowiedzi przewodniczącego KCZZ tow. K. Witaszewskiego o walce francuskiego proletariatu.

Terror francuskiego rządu

nie złamie oporu bohaterskich górników

PARYŻ (PAP). W poniedziałek rozpoczęła się zakrojona na szeroką skalę ofensywa policji i wojska w Zagłębiu Nord i Pas de Calais.

W samym tylko okręgu Valenciennes w akcji bierze udział 24 tys. ludzi.

Pomimo zaciętego oporu górników, wspomaganych przez miejscową ludność, siłom represyjnym udało się opanować kilka kopalń. Na obsadzonym przez policję szybie Agache ustawiono karabiny maszynowe.

Szczególnie silny opór stawiali górnicy w Somain i Conde. Policja dokonała licznych aresztowań.

W Firminy, objętym strajkiem powszechnym, odbył się pogrzeb zabitego przez żandarmerię górnika Barbier.

Na znak solidarności 140 tys. pracowników dep. Loary przerwało pracę na 24 godziny.

W St. Etienne nieczynne są pociągi i tramwaje.

Krótkotrwałe strajki powszechne na znak solidarności z górnikami proklamowano również w departamentach Rhone, Herault, Bouches-du-Rhone i w okręgu paryskim.

W związku z krwawymi zajściami w Firminy 21 dziennikarzy francuskich i zagranicznych, w tym przedstawicieli agencji „United Press", „Associated Press" i dziennika „Daily Express", opublikowało komunikat, w którym protestują przeciwko fałszywym informacjom, jakoby górnicy z Firminy zaczęli pierwsi strzelać do policji.

Dziennikarze stwierdzają, że:

1) manifestanci nie dali ani jednego strzału,

2) policja użyła broni bez ostrzeżenia.

Przesłuchiwani policjanci twierdzili, że wzięli aparaty filmowe i fotograficzne za pistolety maszynowe.

Po opublikowaniu protestu dziennikarzy prefekt Loary wezwał ich do siebie, starając się skłonić ich do wycofania protestu.

Propozycja prefekta spotkała się z jednomyślną odmową dziennikarzy.

W Zagłębiu Moselle policja dokonała licznych aresztowań wśród górników.

Dalsze oddziały wojskowe przybyły z francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Wbrew zasadzie nietykalności poselskiej policja zatrzymała deputowaną komunistkę Schell i komunistycznego radcę Republiki Muellera, zwalniając ich dopiero po 2 godzinach.

Koncentracja policji i wojska w departamencie Gard pozwala przewidywać tam również bliską akcję represyjną.

Nauka narzędziem budowy socjalizmu

Rozpoczęcie obrad PAU pod protektoratem Przezydenta RP

Wczoraj w Krakowie, w przepełnionej sali senatorskiej na Zamku Wawelskim, o godz. 10 rano, rozpoczęło się pod protektoratem Prezydenta R.P. Bieruta uroczyste posiedzenie Polskiej Akademii Umiejętności.

W imieniu Prezydenta R.P. przybył tow. min. Skrzeszewski, obecni byli również wicemin. Krassowska i tow. min. Jabłoński.

Przybyły liczne delegacje instytucji naukowych zagranicznych i reprezentacje instytucji naukowych z całej Polski.

Posiedzenie otworzył **prezes PAU prof. dr Nitsch**, który po powitaniu obecnych skreślił historię PAU.

Następnie zabrał głos **min. Skrzeszewski**, który podkreślił wielką rolę Akademii podczas niewoli narodowej.

W przemówieniu swym mówca wskazał na największe osiągnięcia Akademii przy gromadzeniu bezcennych materiałów naukowych, jako podstawy do dalszych prac i syntez naukowych.

„Należy podkreślić olbrzymie zadania, stojące przed nauką polską. Po dokonaniu zasadniczych reform społecznych, rozpoczynamy budowanie od podstaw wyższego sprawiedliwszego ustroju w naszej ojczyźnie — Socjalizmu. Wykonaliśmy plan trzyletni i układamy nowy sześcioletni plan rozwoju gospodarki narodowej.

Przemysł w ramach sześcioletniego planu ma przewyższać stan z roku 1949 dwa i pół raza. Stąd wynikają wielkie zadania dla nauki.

W przemyśle, komunikacji, rolnictwie, wszędzie musimy oprzeć się na naukowych podstawach. Nauka oderwana od życia, jak to niestety dzieje się jeszcze dość często u nas, uschnie i odpadnie, jak zwiędły liść.

Kraje, które zaprzęgną nowoczesną naukę do służby życiu i gospodarce — będą przodowały, kraje, które tego na czas nie zrobią, będą cierpiały i ponosiły skutki swego zacofania" — kończy swe przemówienie min. Skrzeszewski.

Z kolei wita Zjazd w imieniu PPR i PPS oraz OKZZ i mas pracujących poseł Polewka, podkreślając, że takie powitanie po raz pierwszy ma miejsce w dziejach PAU i jest potwierdzeniem dokonanych wielkich przemian.

Świat pracy w nauce polskiej chce widzieć jednego z budowniczych socjalizmu.

„Mając należyte uznanie dla roli nauki — mówi pos. Polewka — domagamy się, aby uczeni polscy pozbyli się izolacji, walcząc o socjalizm: **proletariat pragnie w nauce widzieć nie tylko pomoc techniczną, ale również współdziałanie ideologiczne".**

Następnie składają życzenia przedstawiciele instytucji i towarzystw naukowych zagranicznych.

Przemawiają: **Henri Oreoire** (Belgia), **prof. Lecow** (Bułgaria), **prof. Lacour - Gaye** i **prof. Andre Mazon** (Francja), **Karol Spencer Jones** (Anglia), **prof. Nemeth** (Węgry), **prof. Giorgio Della Vida** (Włochy), **prof. Gunnarson** (Szwecja), **prof. Yonk** (Jugosławia) i **prof. neurologii Mieczysław Minkowski.**

Na szczególną uwagę zasługują przemówienia przew. czeskiej Akademii Nauki i Literatury **min. Nejedly**, który zarówno jak **delegaci radzieccy Borys Grekow i Iwan Głuszczenko**, stwierdził, **ŻE W DOBIE DZISIEJSZEJ WIEDZA MUSI BYĆ OPARTA NA TEORIACH I NAUCE MARKSA, LENINA I STALINA.**

Uczestnicy Zjazdu otrzymali od prezesa PAU medale pamiątkowe dla reprezentowanych przez siebie instytucji. PAU otrzymała szereg cennych darów od towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, **m. in. cenny spektograf kwarcowy od uczonych Zw. Radzieckiego.**

Po przeczytaniu życzeń telegraficznych zabiera głos w imieniu polskich członków PAU prezes tow. naukowego warszawskiego **prof. W. Sierpiński**, który skreśla historię powstania i rozwoju Akademii Umiejętności.

Krótkie przemówienie **prof. Bieńkowskiego** zamknęło oficjalną część uroczystości jubileuszowych.

MARZENIA I RZECZYWISTOŚĆ

Depesza kardynała Sapiehy do premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na depeszę kondolencyjną przesłaną przez premiera Cyrankiewicza nadeszła do premiera depesza następującej treści:

Ekscelencja premier Józef Cyrankiewicz — Warszawa.

Proszę uprzejmie przyjąć podziękowanie za wyrazy współczucia po zgonie nieodżałowanej pamięci kardynała Prymasa Hlonda.

(—) Kardynał Sapieha

Grecja - na stole obrad

Komisja polityczna ONZ nie dopuszcza do dyskusji

przedstawicieli Albanii i Bułgarii

PARYŻ (SAP). **W poniedziałek rano komisja polityczna ONZ przystąpiła do dyskusji nad sprawą grecką.**

Delegat radziecki zaproponował na wstępie ażeby dopuszczono do obrad przedstawiciela Bułgarii w charakterze obserwatora.

Propozycja radziecka została jednak odrzucona przez większość kierowaną przez Stany Zjednoczone.

Następnie delegat Jugosławii Bebler zaproponował, aby do obrad dopuszczono również delegata tymczasowego demokratycznego rządu greckiego co pozwoliłoby na zachowanie bezstronności w obradach nad sprawą grecką i znalezienie drogi porozumienia.

Delegat radziecki Bogomołow gorąco poparł propozycję jugosłowiańską, natomiast przedstawiciel rządu ateńskiego sprzeciwił się tej propozycji, twierdząc, że wysłuchanie przedstawiciela gen. Markosa byłoby uznaniem de facto rządu demokratycznego przez ONZ.

Obrady trwają.

PARYŻ (PAP). **Komisja polityczna zgromadzenia generalnego ONZ odrzuciła 28 głosami przeciwko 6 przy 6 wstrzymujących się prośbę Albanii i Bułgarii o dopuszczenie ich delegacji do udziału w dyskusji nad kwestią grecką.**

Przed zniesieniem kartek

Wielkie rezerwy mąki zapewniają

100 proc. wolnorynkowe zaopatrzenie

WARSZAWA (PAP). W całym kraju są już daleko posunięte przygotowania w związku z likwidacją zaopatrzenia kartkowego na odcinku pieczywa i mąki — od dnia 1 listopada br.

Przedstawiciele wszystkich województw zgodnie stwierdzili że sieć piekarń jest najzupełniej przygotowana do wypieku zwiększonej ilości pieczywa, przy czym w wielu województwach, zdolność produkcyjna piekarń znacznie przekracza zapotrzebowanie.

Przejście w 100 proc. na wolnorynkowe zaopatrzenie w pieczywo i mąkę wypada jednocześnie z dwoma dniami świąt (1—2 listopada) co mogłoby być połączone z pewnymi zaburzeniami w sprzedaży.

Z tego względu poczyniono starania, by w ostatnim tygodniu bm. wydany został całkowicie chleb kartkowy za październik.

Gratulacje włókniarzy polskich

dla wszechzwiązkowej Rady Związków Zawodowych w Moskwie

Przewodniczący i sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Włókienniczego w Polsce wystosowali w dniu wczorajszym z okazji 31 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej depeszę gratulacyjną do Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) w Moskwie. W depeszy tej m.in. czytamy, co następuje:

Zarząd główny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego, w imieniu 300-tysięcznej rzeszy zorganizowanych włókniarzy polskich przesyła Wam życzenia dalszych sukcesów w dziedzinie umocnienia potęgi i znaczenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — ostoi postępu i szermierza pokoju światowego.

Włókniarze polscy widzą w Związku Radzieckim i w masach pracujących ZSRR wypróbowanych przyjaciół Polski i polskiej klasy robotniczej. Korzystając z doświadczeń zwycięskiego pochodu do Socjalizmu narodów Związku Radzieckiego, pochodu, zapoczątkowanego Rewolucją Październikową, niestrudzenie dążyć będziemy do pogłębienia przyjaźni, łączącej nasze bratnie narody i do przyspieszenia budowy Polski Socjalistycznej".

Telegram gratulacyjny podpisał przewodniczący zarządu głównego Zw. Włókniarzy w Polsce, tow. Burski i sekretarz generalny, Aniołkiewicz. (t)

KOMUNIKAT

Wojewódzki Komitet Obchodu 31 rocznicy Rewolucji Październikowej zwołuje na dzień 28 października, o g. 10, w małej sali konferencyjnej Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego, przy ul. Ogrodowej 15, — odprawę przewodniczących Powiatowych i Miejskich Komitetów Obchodu rocznicy Rewolucji.

Przewodniczący winni złożyć sprawozdania z dotychczasowej działalności Komitetów.

Stawiennictwo wezwanych obowiązkowe.

**Wojewódzki Komitet Obchodu
31 rocznicy
Rewolucji Październikowej
w Łodzi**

Akcja podżegaczy wojennych

na podkomisii rozbrojeniowej ONZ

PARYŻ (PAP). Podkomisja rozbrojeniowa ONZ odrzuciła w poniedziałek wieczorem propozycje radzieckie o zredukowanie o 1/3 w przeciągu jednego roku sił zbrojnych 5 wielkich mocarstw.

Odrzucono również uzupełniającą propozycję radziecką w sprawie powołania do życia międzynarodowego organu kontroli, któremu wielkie mocarstwa przedstawiłyby wszelkie oficjalne dane, dotyczące stanu ich zbrojeń i sił zbrojnych.

Walka o prawa robotników francuskich
jest walką o niezależność i suwerenność Francji
Wywiad z przewodniczącym KCZZ tow. Witaszewskim

WARSZAWA (PAP). Dnia 25 października rb. powrócił do Warszawy przewodniczący KCZZ Kazimierz Witaszewski, który był obecny na obradach Kongresu francuskich związków zawodowych (CGT). Przedstawiciel PAP, Stanisław Lewandowski, uzyskał wywiad na temat sytuacji we Francji.

— JAK OB. PRZEWODNICZĄCY OCENIA OBECNE POŁOŻENIE MAS PRACUJĄCYCH WE FRANCJI?

— Obecna sytuacja francuskich mas pracujących jest wyjątkowo ciężka. Sekretarz generalny CGT — Benoit Franchon stwierdził na Kongresie, że udział pracujących w dochodzie narodowym wynosi tylko 38 proc. Z tych 38 proc. dochodu narodowego żyje 80 proc. ludności Francji. Do tego stanu doprowadziła polityka rządu francuskiego, dyktowana przez administratorów planu Marshalla.

Francuska klasa robotnicza jest najzupełniej świadoma, że walka jaką podjęła jest walką nie tylko o jej ekonomiczne prawa, jest ona walką o niezależność i suwerenność Francji.

Z wielkim aplauzem przyjęła sala podczas obrad moją wypowiedź, że trudności gospodarcze Polski, która nie przystąpiła do planu Marshalla, są znacznie mniejsze, aniżeli trudności szeregu niezniszczonych krajów, podporządkowanych planowi Marshalla.

— JAKĄ SIŁĘ REPREZENTUJE CGT I JAKA JEST ROLA JEDNOLITEGO RUCHU ZAWODOWEGO WE FRANCJI?

— Siłę francuskiego ruchu zawodowego pokazał Kongres CGT, 2.300 delegatów — reprezentowało blisko 5 milionów zorganizowanych związkach francuskich. W ciągu ostatniego roku, gdy reakcja podjęła próby rozbicia jedności ruchu zawodowego we Francji **CGT wzrosła blisko o milion członków.**

Ostatni strajk okazał, że **klasa robotnicza**, pod kierownictwem CGT, **jest bardziej niż kiedykolwiek zjednoczona.**

Wschodnia część Francji, która była pod wływem chrześcijańskich związków zawodowych, walczy nie mniej uparcie, niż północna Francja, która była zawsze rewolucyjna.

Kongres CGT nie tylko podsumował tragiczną sytuację mas pracujących Francji i nakreślił drogi zlikwidowania tego stanu, ale postawił sprawę obrony suwerenności i niepodległości Francji przed infiltracją obcego kapitału.

Zajął również bezkompromisowe stanowisko w sprawie jedności światowego ruchu zawodowego.

Jedność ta musi być utrzymana, co scementuje siły postępu i wolności do wspólnej walki przeciwko imperializmowi.

— Z JAKIM PRZYJĘCIEM SPOTYKAJĄ SIĘ WE FRANCJI OFIARY POLSKIEGO RUCHU ZAWODOWEGO NA POMOC STRAJKUJĄCYM?

— Robotnicy francuscy pamiętają pomoc robotników polskich, udzieloną podczas poprzedniego strajku i przy każdym spotkaniu z nami wyrażają głęboką wdzięczność polskiej klasie robotniczej.

Kiedy, na Kongresie zadeklarowałem sumy, przekazane przez polskich związkowców, entuzjazm delegatów na Kongresie był nie do opisania.

Przez długi czas brzmiały okrzyki „Niech żyje polska klasa robotnicza, niech żyje Polska Ludowa".

Nasza ofiarność i ofiarność mas pracujących innych krajów umacnia lud francuski w jego walce i w jego przekonaniu, że sprawa, o którą walczy, jest słuszna.

Muszę stwierdzić — oświadcza na zakończenie przewodniczący KCZZ — Kazimierz Witaszewski — że polski ruch zawodowy cieszy się gorącą sympatią swoich towarzyszy związkowców we Francji za przejawy międzynarodowej solidarności, za swoją bezkompromisową walkę o pokój światowy, o postęp społeczny i o jedność światowego ruchu zawodowego.

Prognoza pogody

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami.

Nieco chłodniej. Maksymalna temperatura w ciągu dnia plus 8 do plus 12 stopni.

Umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich i północno - zachodnich.

NOWE DEKRETY
Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym uchwalono szereg dekretów i projektów ustaw.

Projekty te wniesione zostaną przez Rząd na bieżącą sesję sejmową.

Projekt rezolucji „małej szóstki" upadł
sprawa Berlina w Radzie Bezpieczeństwa

PARYŻ, (PAP). Poniedziałkowe posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie Berlina miało rozpocząć się o godz. 17, jednakże w wyznaczonym terminie na sali posiedzeń nie pojawił się ani jeden z delegatów. W tym czasie odbywała się w mieszkaniu przewodniczącego Rady — Bramuglii nowa konferencja między przedstawicielami mocarstw zachodnich a delegatami 6 „mniejszych" państw, członków Rady. Po konferencji Bramuglia, złożył wizytę wiceministrowi Wyszyńskiemu w ambasadzie radzieckiej.

Posiedzenie Rady rozpoczęło się z 40-minutowym opóźnieniem o godz. 17.40, przy szczelnie zapełnionych miejscach, przeznaczonych dla dziennikarzy i publiczności.

Przemawiający kolejno delegaci Francji — **Parodi**, W. Brytanii — **Cadogan** i Stanów Zjednoczonych — **Jesup** wypowiedzieli się za projektem rezolucji, opracowanym i przedłożonym na poprzednim posiedzeniu Rady w dniu 22 bm. przez 6 państw, niezainteresowanych bezpośrednio w tzw. „zagadnieniu berlińskim".

Następnie zabrał głos wicemin. **Wyszyński.** Oświadczył on, że projekt rezolucji nie przewiduje równoczesnego zniesienia ograniczeń komunikacyjnych z **Berlinem** i wprowadzenia do tego miasta okupacyjnej marki radzieckiej, jako jedynie obowiązującej. W ten sposób projektowana rezolucja narusza bezpośrednio dyrektywy z 30 sierpnia br., przesłane na mocy moskiewskiego porozumienia przedstawiciell 4 mocarstw gubernatorom wojskowym w Niemczech.

Związek Radziecki — podkreślił **Wyszyński** — ma prawo wymagać od mocarstw zachodnich respektowania przyjętych przez nie w Moskwie decyzji. Delegat radziecki zapowiedział złożenie sprzeciwu wobec projektu rezolucji.

Przed rozpoczęciem posiedzenia wicemin. **Wyszyński** przedstawił delegatom państw — członków Rady Bezpieczeństwa ONZ kontrpropozycje radzieckie, które zostały jednak odrzucone przez trzy mocarstwa zachodnie.

Po przemówieniach delegatów 4 mocarstw przystąpiono do głosowania nad projektem rezolucji w sprawie Berlina. Za projektem głosowali przedstawiciele mocarstw zachodnich i 6 mniejszych państw. Delegaci *ZSRR i Ukrainy głosowali przeciwko projektowi.*

W ten sposób projekt rezolucji upadł, **ponieważ Związek Radziecki, korzystając z przysługujących mu — jako wielkiemu mocarstwu — uprawnień, założył veto zgodnie z artykułem 27 Karty ONZ.**

Po głosowaniu przewodniczący zamknął posiedzenie.

Powstańcy w południowej Korei
odnoszą wielkie sukcesy

SEOUL (SAP). Po zajęciu południowo koreańskich miast Yosu, Sunczou i Kwanju, wojska powstańcze posuwają się w dalszym ciągu i zajęły miasto Czangjung.

W ten sposób linia frontu, stworozna przez wojska marionetkowego rządu południowej Korei, rozciągnęła się na około 100 kilometrów.

Jak donosi oficjalny komunikat, wydany w Seoul, zacięte walki toczą się o miasto Pesong. W mieście Nagan, zajętym przez wojska rządowe mają miejsca zajścia.

Sytuacja w samym Seoul określana jest, jako bardzo krytyczna.

Wiceminister spraw wewnętrznych marionetkowego rządu południowej Korei oświadczył na konferencji prasowej, że wojska stacjonowane w Soeul rozdawały ludności cywilnej ulotki, wzywające do obalenia rządu.

Zwycięski pochód
chińskiej armii ludowej

SZENSI (SAP). Jak donosi radio Wolnych Chin, wojska ludowe zajęły Kaifeng, stolicę prowincji Honan.

Komunikat donosi poza tym o przeniesieniu naczelnego dowództwa wojsk kuomintangowskich w kierunku południowym i o opuszczeniu *Czengsienu i innych ważnych punktów strategicznych* przez wojska rządowe.

Operacje gen. Markosa na Peloponezie
zmusiły rząd ateński do ogłoszenia stanu wyjątkowego

ATENY (SAP). Pragnąc wywołać wrażenie, że działalność armii demokratycznej ogranicza się do północnych pogranicznych rejonów Grecji, prasa ateńska i władze oficjalne pomijały milczeniem operacje oddziałów demokratycznych na półwyspie — Peloponezie.

Jednakże, wzrastająca liczebność i aktywność oddziałów demokratycznych na Peloponezie, zerwały tę zasłonę milczenia.

Niedawno odbyło się zebranie peloponeskich deputowanych do Parlamentu, reprezentujących wszystkie odłamy reakcyjne.

Zebranie uznało sytuację na Peloponezie za groźną i zażądało od rządu natychmiastowego wprowadzenia na Peloponezie stanu wojennego, dodatkowej mobilizacji 13.000 poborowych dla walki przeciwko patriotom peloponeskim, wcielenia do armii nawpół regularnych batalionów terytorialnych itp.

Po ogłoszeniu uchwały Rady Ministrów ZSRR
Naród czci pamięć tow. A. Zdanowa

Po ogłoszeniu uchwały Rady Ministrów w sprawie uczczenia pamięci Andrzeja Żdanowa, natychmiast odbyły się spontaniczne uroczystości nazwania jego imieniem dzielnic, przedsiębiorstw i uczelni.

W Moskwie, w wielkiej hali fabrycznej zakładów łożysk kulkowych im. Kaganowicza, zgromadzili się robotnicy b. dzielnicy kagańskiej, nazwanej obecnie dzielnicą im. Żdanowa.

Jest to jedna z przodujących dzielnic przemysłowych Moskwy.

W atmosferze skupionej i poważnej odbyły się także masowe wiece w mieście Żdanowa (dawniej Mariupol), w Leningradzie, oraz wielkich zakładach budowy parowozów i okrętów „Krasnoje Sormowo" im. Żdanowa w Gorkim.

KONFERENCJA
przy drzwiach zamkniętych

PARYŻ (PAP). Rozpoczęta w poniedziałek konferencja ministrów spraw zagranicznych 5 państw bloku zachodniego toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

Przewodniczącym konferencji został francuski minister spraw zagranicznych Schuman.

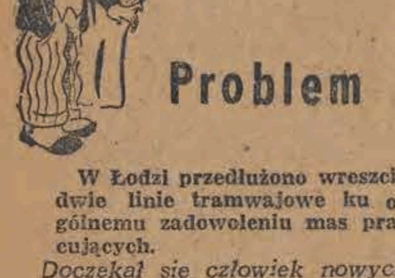

Problem

W Łodzi przedłużono wreszcie dwie linie tramwajowe ku ogólnemu zadowoleniu mas pracujących.

Doczekał się człowiek nowych tramwai,
To wielka ulga jest dla człowieka.
Lecz teraz drugi problem powstaje:
By na przystanku się na nie doczekać.

W. BOR.

Styl pracy partyjnej
Źródło niedomagań — Rola koła — Kontakt z masami

Niejednokrotnie słyszeliśmy na zebraniach, czytaliśmy w prasie partyjnej wypowiedzi naszych czołowych działaczy, wskazujących, że przeobrażenia, zachodzące na naszych oczach i przy naszym współudziale w Polskiej Partii Socjalistycznej, zmierzają do przekształcenia jej w partię nowego typu, że taką właśnie partią — reprezentantką interesów całej klasy robotniczej, jej przodowniczką i kierowniczką w pracy i walce o nowe formy ustrojowe — będzie partia, powstała z połączenia PPS i PPR.

Za sformułowaniami tymi kryje się głęboka treść, a zrozumienie jej sensu jest dziś obowiązkiem każdego świadomego współbudowniczego zjednoczonej partii — bez względu na to, na jakim szczeblu organizacyjnym on pracuje.

Kiedy organizacja partyjna w żadnym wypadku nie zasługuje na miano partii nowego typu? Przykładów dostarcza nam przebieg nie jednej konferencji aktywu, na której w myśl wskazań uchwał wrześniowej Rady Naczelnej PPS poprzez krytykę i samokrytykę ujawniamy niedomagania, pokutujące dotąd jeszcze w naszym życiu organizacyjnym, a osłabiające zdolność do wykonywania bojowych, rewolucyjnych zadań, jakie zwłaszcza obecnie — w okresie wzmożonej w naszym kraju walki klasowej na wsi i w mieście — przed każdą organizacją partii robotniczej stoją.

Te niedomagania źródło swe niejednokrotnie znajdują w niewłaściwym, odpowiadającym socjal - demokratycznym teoriom traktowaniu partii, w której tolerowało się nie tylko szeroki niejednokrotnie wachlarz ideologiczny, za którym kryć się mogły elementy klasowo wrogie robotnikom, ale również daleko idący brak sprawności organizacyjnej, wynikający z wadliwej struktury. Sprawcami tych niedomagań byli poza tym niejednokrotnie ci członkowie aparatu partyjnego, którzy nie potrafili uniknąć niebezpieczeństwa zasklepienia się w drobnych sprawach, zatracenia szerszej perspektywy i najczęściej temu towarzyszącego zbiurokratyzowania i skostnienia. Gorzej, gdy ludzie ci przechodzili na pozycje wroga klasowego wykorzystując swe stanowiska dla załatwiania prywatnych, nie zawsze czystych interesów.

Każda walka wymaga od prowadzącego ją zachowania jak największej sprawności organizacyjnej, karności w szeregach, w których nikt nie może uchylić się od ciążących na nim obowiązków. Tym bardziej, gdy jest to walka klasowa, wymagająca czujności wobec wroga na każdym kroku. Stąd też konieczność, aby członek Partii brał udział w wykonywaniu wszystkich postawionych przez nią zadań poprzez przynależność i aktywną pracę w podstawowej komórce organizacyjnej — kole partyjnym. Nie wystarczy formalne uznawanie programu partyjnego — trzeba wykazać na każdym kroku aktywność w dążeniu do jego realizacji, a jednocześnie staranie o podnoszenie własnego poziomu politycznego i świadomości klasowej.

Może największym dotąd błędem w naszej pracy partyjnej było to, że koło partyjne nie spełniało właściwego zadania. Członkowie partii muszą właśnie na kole nauczyć się rozwiązywania wszystkich zagadnień ich bezpośrednio obchodzących. Ich udział w życiu organizacyjnym nie może ograniczać się do wysłuchania rzadszej czy częstszej prelekcji, oni sami muszą wypełnić życie koła żywą treścią.

Ścisła łączność kierownictwa partyjnego z masami członkowskimi, oparta na zasadach centralizmu demokratycznego, chroni Partię przed zejściem na manowce. Pracownik aparatu partyjnego nie może być bezdusznym urzędnikiem, zasiedziałym za biurkiem w sekretariacie, pracą swą musi tkwić w najbardziej żywotnych zagadnieniach swego terenu, nurtujących robotników. Wypróbowana przez rewolucyjny ruch robotniczy broń krytyki i samokrytyki, stosowana nie bezdusznie i formalnie, ustrzeże każdą organizację partyjną przed śliską i niebezpieczną drogą odchyleń ideologicznych i taktycznych, których źródłem jakże często jest niezrozumienie, bezduszne traktowanie wypadków wokół nas zachodzących.

Stanisław Kosicki

Obce elementy w Partii

usunięte przez aktyw wieluński PPS

Mieszkańcy powiatu wieluńskiego trudnią się przeważnie rolnictwem, rzemiosłem i handlem. Mały procent zajmuje stanowiska administracyjne lub posady państwowe. Ta różnorodność zawodów znajduje odpowiednik w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej.

W szeregach organizacji wieluńskiej znaleźli się ludzie, którzy nie mają nic wspólnego z ideologią ruchu robotniczego. Wykazały to obrady partyjne aktywu, zgromadzonego w ubiegłą niedzielę. W szeregach partii znaleźli się ludzie o poglądach prawicowych, szkodliwi politycznie, dywersanci jak Taczanowski Władysław, Teresiak Mieczysław, Bąk Franciszek, którzy zostali za swą dywersyjną robotę na kole przy cukrowni ostro skrytykowani przez towarzyszy i usunięci z Partii.

Nie jest to, niestety, jedyna pozycja. Demoralizacja i złodziejstwo były również przestępstwami, popełnianymi przez członków Partii. Kilku członków partii zostało usuniętych za notoryczne pijaństwo i za nadużycia, popełniane na stanowiskach, na które skierowała je Partia. Tak było z towarzyszami ze spółdzielni „Tęcza" — Sobczakiem Edwardem, Spirydowiczem Władysławem, Połońskim Michałem i Sobolewskim Henrykiem. Znaleźli się też w szeregach Partii ludzie klasowo jej obcy. Legitymacje partyjne nosili w kieszeniach kupcy, właściciele przedsiębiorstw zatrudniających siły najemne, restauratorzy i właściciele hoteli.

U ŹRÓDEŁ NIEDOMAGAŃ

Aktywiści wieluńscy z pełnym zrozumieniem istoty samokrytyki i krytyki oraz konieczności oczyszczenia szeregów Partii z elementów szkodliwych przeprowadzili analizę swej działalności.

Krytyka i samokrytyka przeprowadzona przez kilkunastu towarzyszy zajmujących kierownicze stanowiska w Partii, bądź to w Komitecie powiatowym, bądź to w kołach terenowych, wykazała, że na odcinku pracy terenowej istnieją karygodne zaniedbania. Zaniedbania te odbiły się fatalnie nie tylko na poszczególnych członkach Partii, ale i na opinii organizacji. Przez niedbalstwo i niedopatrzenie tolerowano złodziejstwo w spółdzielni „Tęcza" oraz awantury i nadużycia w cukrowni. Przez niedopatrzenie— jak powiedział tow. Kiczman, przewodniczącychK. P. — znaleźli się w starostwie towarzysze, którzy kradli grosz publiczny. Przynależność do Partii w wielu wypadkach była parawanem, za którym kryły się tylko prywatne korzyści.

BRAK BUSOLI IDEOLOGICZNEJ

Niedocenianie wagi szkolenia ideologicznego jest najpoważniejszym błędem dotychczasowych władz kierowniczych Partii. To zaniedbanie przyczyniło się do tego, że tematem obrad na wielu zebraniach było ustalanie parytetu organizacyjnego i konsekwentne dążenie do utrzymania go we wszystkich instytucjach bez względu na kwalifikacje fachowe i wartości moralne delegowanych członków. Brak szkolenia odbił się fatalnie na kołach terenowych. Tow. Kurpiński, którego koło oddalone jest od Wielunia o 35 km., oskarżał komitet o wyjątkowy brak zainteresowania się kołem, o lekceważenie wezwań towarzyszy do wizytowania koła, o brak broszur i pism ideologicznych. Słabe powiązanie Komitetu z kołami sprawiło, że koła pracowały bez żadnej busoli ideologicznej.

Sytuacja ta jest jednak tymczasowa. Wskazują na to wypowiedzi towarzyszy z kół, jak np. tow. Komorowski, którzy doceniają rolę koła w naszym życiu jako najmniejszej komórki, ale najbliższej masom robotniczym, bo działającej we wszystkich zakładach pracy.

GŁOS MŁODEGO DZIAŁACZA

Sprawa młodzieży poruszona została przez tow. Zgondka, byłego OM TURowca. Oskarżał on Partię o całkowite izolowanie się od spraw młodzieżowych i od Organizacji Młodzieży TUR, która na terenie Wielunia cieszyła się dużą popularnością. Partia nie wykazywała żadnego zainteresowania sprawami młodzieży. Gorzej, ten brak zainteresowania sprawił, że jeden z towarzyszy, który dostał się na Politechnikę w Łodzi, jest bez środków do życia. Dlaczego nikt się nim nie zajmie — rzuca pytanie młody towarzysz — przecież dążymy do tego, żeby robotnicza młodzież zdobyła wiedzę i zajęła kierownicze stanowiska w państwie.

W ogólnym podsumowaniu wyników konferencji tow. Pokorski stwierdził, że troska o zagadnienie obcych klasowo i szkodliwych politycznie elementów, rozsądna i istotna samokrytyka i krytyka bez osobistych akcentów i bicia się w cudze piersi, świadczą o tym, że uchwały Rady Naczelnej zostały właściwie pojęte przez masy członkowskie w Wieluniu.

Konieczne jest jednak, aby zagadnienia te dotarły do najniższych ogniw organizacyjnych, do kół. (zt)

AKTORZY POLSCY PRZED SĄDEM

za udział w hitlerowskim filmie „Heimkehr"

W dniu 18 listopada r.b. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywać będzie sprawę aktorów, którzy grali w polakożerczym filmie hitlerowskim „Heimkehr".

Głównym oskarżonym sądzonym zaocznie będzie Bogusław Samborski. Ponadto na ławie oskarżonych zasiądą: Michał Pluciński, Julian Łuszczewski, Stefan Golczewski, Wanda Szczepańska oraz Józef Kondrat, którzy odpowiadać będzie z wolnej stopy.

ZBRODNICZY CEL.

„Heimkehr" miał na celu zohydzenie narodu polskiego i wywołanie wśród Niemców uczuć nienawiści i odwetu przeciwko Polakom.

Biegli uznali „Heimkehr" za jeden z najlepszych niemieckich filmów propagandowych o dużych walorach artystycznych i z tego względu bardzo szkodliwy dla Polaków. Role kreowane przez aktorów polskich przedstawiają nikczemnych Polaków, których postacie jaskrawo kontrastują ze szlachetnymi sylwetkami Niemców.

„Heimkehr" ilustrował rzekome prześladowania Niemców, którzy przed laty osiedlili się na Wołyniu. Akcja filmu toczy się w Łucku od wiosny do jesieni 1939 r.

„Heimkehr" zrealizował dobry reżyser niemiecki, Gustaw Uschitzky, który wraz z przedstawicielem wytwórni „Wienfilm" przybył jesienią 1940 r. do Warszawy. Obaj nawiązali kontakt z Igo Symem oraz rozpoczęli akcję werbunkową wśród aktorów polskich.

BEZ STOSOWANIA PRZYMUSU.

Uschitzky zaś był zdania, że Polacy nie powinni się podjąć odegrania ról w „Heimkehrze" i angażował aktorów dopiero po wyrażeniu przez nich ich zgody. Nikt nie był przymuszany do odtwarzania ról, ponieważ Lidia Zielińska, Tadeusz Kański i Antoni Różycki odmówili udziału w polakożerczym filmie i nie spotkali się, mimo odmowy, z żadnymi represjami ze strony Niemców. Nakręcanie filmu rozpoczęło się w grudniu 1940 r. w Wiedniu, z udziałem Samborskiego i Kondrata.

Realizację filmu przerwano na pewien czas i w tym okresie wykonano **wyrok śmierci na Igo Symie.** Nastąpiły masowe represje w stosunku do aktorów polskich i Uschitzky wezwał wszystkich Polaków, z którymi podpisał już uprzednio umowę i dał im **szanse do wycofania się z kontraktu.** Z okazji tej skorzystali — Pichelski, Dominiak, Gorlicki, Dereń, Kondrat i Chodakowska, którzy nie spotkali się z żadnymi represjami ze strony władz hitlerowskich.

W roku 1941 Samborski po powrocie do Warszawy spotkał się z powszechnym bojkotem, wobec czego wyjechał do Niemiec, **gdzie występował w filmach niemieckich, jako Gotlieb von Sambor.** Po klęsce Niemiec zbiegł do Ameryki Południowej.

Warto jeszcze dodać, że Kondrat po odmowie kontynuowania roli w paszkwilanckim filmie uciekł w r. 1941 do Puszczy Solskiej, gdzie aż do wyzwolenia walczył w szeregach partyzantów z Niemcami.

„Byłyśmy w Związku Radzieckim"

Co widziały kobiety polskie u naszych sąsiadów

Liga Kobiet zorganizowała akademię w związku z miesiącem zacieśnienia przyjaźni polsko-radzieckiej. W związku z tym chcę zwrócić uwagę czytelniczek, nie zawadziłoby i czytelników na książeczkę, którą członkinie Ligi sprzedawały u wejścia na salę. Jest to niewielka, ale bardzo cenna broszurka pt. „Byłyśmy w ZSRR". Autorki St. Garncarzykowa, M. Jaszczukowa, E. Orłowska.

Powinna ona znaleźć się w ręku każdej Polki, wśród których krąży wiele jeszcze bredni o ZSRR, a zwłaszcza o kobietach radzieckich i o dzieciach w kraju radzieckim.

W r. ub. na zaproszenie Antyfaszystowskiego Frontu kobiet radzieckich wyjechało do ZSRR 6 delegatek Ligi Kobiet. Była między nimi z łódzkiej Ligi tow. Duniakowa. Miała kilka odczytów o tym, co widziała i czego się nauczyła w ZSRR. Trzy inne delegatki wrażenia swe spisały, stąd powstała książeczka, o której mowa.

Delegatki polskie były zaledwie 14 dni w Moskwie i Leningradzie, zobaczyły jednak bardzo wiele, a opisały to, co kobietę polską na obecnym etapie najwięcej interesuje: zakłady i instytucje opieki nad matką i dzieckiem i wszystko to, co kobietę wyzwala z jej dawnego niewolniczego położenia. Delegatki poznały wiele nieprzeciętnych kobiet, zajmujących wysokie stanowiska, kobiety-uczone, inżynierów-kobiety i kobiety w generalskich szlifach, gospodynie w kołchozach i wielkie artystki. Kobiety są naprawdę w życiu, w nauce i w pracy zrównane z mężczyznami, ale nie zatraciły swej kobiecości. Są najlepszymi towarzyszkami życia swych mężów, są tkliwymi matkami i wesołymi lubiącymi się bawić istotami. „Dyrektorem „Metro" w Moskwie jest kobieta-generał, a jej mała córeczka nie boi się szlif" — czytamy w broszurze — a profesor Stern, godna następczyni wielkiego uczonego rosyjskiego Pawłowa z humorem wywijała narodowe tańce podczas zabawy świetlicowej.

Wolna, zdrowa, śmiała i na równi z mężczyzną wykształcona i uzdolniona do pracy kobieta radziecka budzi w nas uczucie zazdrości i chęć pracy nad przyśpieszeniem w Polsce wielkich przemian, by kobieta i mężczyzna, oraz dziecko tych dwojga, by całe społeczeństwo osiągnęło wysoki poziom, jaki został osiągnięty w Związku Radzieckim.

Książka, która zawiera mnóstwo nader ciekawych i pouczających faktów zasługuje na przestudiowanie. (s)

Za długoletnie

pożycie małżeńskie

Na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej w Toruniu udekorowano złotymi Krzyżami Zasługi za długoletnie pożycie cztery pary małżeńskie.

Dekoracji zasłużonych par małżeńskich złotymi Krzyżami Zasługi, nadanymi przez Prezydenta RP, dokonał przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej.

Z Filharmonii

Koncert muzyki radzieckiej

Interesujący i bardzo udany był V-ty Koncert Symfoniczny Filharmonii Łódzkiej, zestawiony z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wyłącznie z utworów współczesnych kompozytorów radzieckich.

Starszy styl, późno romantyczny reprezentowała tylko uwertura Reinholda Gliera „Przyjaźń Narodów", znana nam już dobrze z poprzednich wykonań.

Rozpoczęto koncert od „Symfonii Klasycznej" Prokofiewa, utworu zachwycającego czystością swej atmosfery muzycznej. Interesujące były również fragmenty z baletu „Gayane" Chaczaturiana, zestawione w formie suity. Barwna ta muzyka, pełna świeżości i oryginalności, kipi kaukazkim temperamentem, nie tylko w porywających rytmach tanecznych, ale i w epizodach lirycznych, nacechowanych gorącą uczuciowością.

Dyrygował Włodzimierz Ormicki ze smakiem i zrozumieniem, chwilowo tylko dawał się ponosić temperamentowi, któremu nie zawsze sprostać mogło techniczne przygotowanie orkiestry. Odnosi się to zwłaszcza do finału Symfonii Prokofiewa i do zbyt hałaśliwego potraktowania niektórych ustępów suity Chaczaturiana (zwłaszcza „Lezginki").

Jako solista, wykonał Władysław Kędra szereg utworów fortepianowych Worobiewa, Szostakowicza, Kabalewskiego i Chaczaturiana. Pianistyczny temperament Kędry i jego brawura techniczna znalazły w tych utworach rozległe i urozmaicone pole do popisu. Świeżość młodej muzyki radzieckiej i jej nowoczesność, nie gubiąca się jednak w abstrakcyjnym konstruktywiźmie, jej bardzo szlachetnie pojęty realizm muzyczny — oto zalety, które pozwalają słuchać jej wciąż z żywym zajęciem, bez znużenia, z szczerą satysfakcją i uciechą muzyczną.

Na bis odegrał Kędra Poloneza As-dur Chopina, ujmując go nieco swoiście. Słyszeliśmy niedawno ten genialny, choć ogromnie już ograny utwór, w interpretacji prof. Sieriebriakowa, który grał go w tempie bardzo szybkim. Żywość tego tempa pobił jeszcze Kędra, zwłaszcza w zawrotnej kawalkadzie części środkowej. Wypadło to znakomicie pod względem technicznym, choć może nie zupełnie po myśli Wielkiego Kompozytora. Publiczności podobało się to jednak, przyjmowała też ona ulubionego w Łodzi pianistę bardzo gorąco.

Poprzedni IV-ty Koncert Symfoniczny nie przyniósł nam w programie nic nowego, ani specjalnie atrakcyjnego. IV-ta Symfonia Dworzaka, młodzieńczy Koncert fortepianowy C-dur Beethovena i uwertura do „Jadwigi" Kurpińskiego, nie mogły wzbudzić żywszego zainteresowania. Ciekawi byliśmy jedynie usłyszeć nieznaną u nas jeszcze pianistkę Reginę Smendziankę, która na chopinowskim konkursie eliminacyjnym uzyskała w ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce.

Przygotowanie pianistyczne młodej artystki wskazuje na bardzo sumienne i dobrze prowadzone studia, a duża muzykalność interpretacji oraz spokój i opanowanie, jakie wykazuje na estradzie, wróżą je jako odtwórczyni dobrą przyszłość. Wrażenie, jakie sprawiła swą grą, jest zdecydowanie dodatnie. Styl jej interpretacji wykazuje jednak pewną skłonność do grania wszystkiego „plus que „piano", co może ma pewien urok, ale nie powinno przerodzić się w manierę.

swg.

Kino WŁÓKNIARZ

DZIŚ PREMIERA!

Film produkcji francuskiej

Przygoda na wakacjach

W ROLACH GŁÓWNYCH:
PIERRE BLANCHAR
MARIE DEA, GILBERT GIL

REŻYSERIA:
PIERRE BLANCHAR

NASZ felieton

Fiasko

„afery berlińskiej"

Wbrew postanowieniom Karty Narodów Zjednoczonych i wbrew sprzeciwom radzieckim rządy trzech mocarstw zachodnich przy pomocy swej „maszyny do głosowania" przeforsowały wniesienie tej skargi na porządek obrad Rady Bezpieczeństwa.

Dziś po miesiącu bezprawnej i jałowej dyskusji na ten temat, 6 państw tzw. neutralnych wystąpiło z projektem rezolucji w „kwestii Berlina" z projektem, który został już „zaakceptowany" przez rządy trzech mocarstw zachodnich. Cóż przyniosi owa rezolucja sześciu neutralnych?

Po pierwsze — nie ma w niej najmniejszej wzmianki, że sytuacja w Berlinie stanowi jakoby zagrożenie pokoju, przy czym upierały się rządy trzech mocarstw zachodnich i czemu przeczył Związek Radziecki.

Po wtóre — nie użyto w niej nawet słowa „blokada", którym szermowali przedstawiciele i prasa mocarstw zachodnich.

Po trzecie — rezolucja apeluje do rządów czterech mocarstw, aby sprawę Berlina załatwiły we własnym zakresie, a przecież właśnie rząd radziecki stale podkreślał, iż zgodnie z uchwałami poczdamskimi wszystkie sprawy niemieckie muszą być załatwiane w drodze porozumienia 4 mocarstw co torpedowały właśnie trzy mocarstwa zachodnie.

Jak widzimy, akcja trzech mocarstw zachodnich w Radzie Bezpieczeństwa, wymierzona przeciw Zw. Radzieckiemu, poniosła całkowite fiasko. Nawet przy istnieniu posłusznej „maszyny do głosowania". Rządy trzech mocarstw zachodnich nie zdołały w Radzie Bezpieczeństwa uzyskać powierdzenia ani jednej ze swych antyradzieckich tez.

Nie znaczy to, że projekt rezolucji — „sześciu neutralnych" stanowi wobec tego dokument solidności i bezstronności, który można przyjąć bez zastrzeżeń. Nie wdając się w szczegółową analizę tej rezolucji, stwierdzić należy, że stanowi ona krok wstecz w stosunku do porozumienia osiągniętego w Moskwie przed 30 sierpnia rb.

Fiasko „afery berlińskiej", zmontowanej z takim nakładem energii przez rządy trzech mocarstw zachodnich, powinno stać się ostrzeżeniem dla rządów mocarstw zachodnich, że tylko na drodze uczciwego i lojalnego porozumienia między czterema zwycięskimi mocarstwami należy szukać rozwiązania problemów międzynarodowych. Wszelkie prowokacyjne gierki w rodzaju „sprawy Berlina" muszą zakończyć się fiaskiem i kompromitacją ich autorów niezależnie od szkody, jaką wyrządzają współpracy międzynarodowej.

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci prowadzi na Żoliborzu w Warszawie seminarium dla przedszkolanek i świetliczanek. Zdjęcie nasze przedstawia lekcję rytmiki, bardzo lubianą przez przyszłe wychowawczynie

SPORT

Karencja zniesiona

Płacić oficjalnie

za utracone zarobki piłkarzy

W Warszawie odbyła się konferencja PZPN, na którą przybyli delegaci wszystkich okręgów. Na zebraniu tym zarząd Polskiego Związkp Piłki Nożnej pragnął zapoznać delegatów ze swymi projektami na przyszłość oraz zaznajomić się dokładnie z wszelkiego rodzaju bolączkami, które niejednokrotnie hamują pracę w okręgach.

Cel został całkowicie osiągnięty. W dyskusji wszyscy niemal mówcy wykazali iż dokładnie orientują się w obecnej sytuacji piłkarstwa polskiego i na konferencję przyjechali z bogatym materiałem wniosków i dezyderatów, co najwymowniej świadczy o tym, że przedstawiciele okręgów nie w sali ad hoc przygotowywali się do poważnej dyskusji, lecz sprawy te były przez nich przed tym szeroko omawiane na zebraniach związków okręgowych.

W jednym z pierwszych punktów postanowiono znieść jednoosobową funkcję kapitana sportowego PZPN a utworzyć tzw. kilkuosobowy kapitanat. Nowopowstała jednostka wejdzie w skład projektowanego Wydziału Wyszkolenia. Wydziały wyszkoleniowe mają również powstać i w związkach okręgowych. Miejmy nadzieję, że tym razem nie skończy się jedynie na podziale zaszczytnych funkcji i poszczególne wydziały wyszkoleniowe w okręgach zajmą się poważnie akcją szkolenia młodego narybku.

Dużo czasu zajęła dyskusja w sprawie przemęczania naszych zawodników. Zebrani wyrazili zgodę na wprowadzenie pewnego ograniczenia, które zmusiły by zarządy klubów do stworzenia większych rezerw i wprowadzenia do pierwszych drużyn młodszych piłkarzy, a nie „eksploatowanie" stale tych samych „gwiazd".

Nie ustalono jednak maksymalnej liczby spotkań, w których jeden zawodnik miał by prawo występować w ciągu roku lub miesiąca. Słyszało się jedynie projekty. Większość skłonna była głosować za tym, aby zawodnik nie miał prawa rozgrywać więcej jak 6 spotkań miesięcznie, a tygodniowo w żadnym wypadku więcej, jak dwa mecze.

Jednym z najważniejszych poruszonych problemów na konferencji była sprawa zwrotu utraconych zarobków. Zarząd PZPN stanął na stanowisku, że wynikające straty, spowodowane wskutek częstego opuszczania pracy przez piłkarzy wyjeżdżających na zawody lub biorących udział w licznych obozach sportowych powinny być zawodnikowi w legalny sposób zwracane.

Wysokość zwrotu powinna być — zdaniem PZPN — uzależniona od wysokości normalnych zarobków piłkarza, nie powinna jednak przekraczać pewnej kwoty maksymalnej.

Słusznie postąpiono, iż wstawiono do tego projektu uzupełnienie, w myśl, którego zawodnik, który nie będzie występował w zawodach lub nie przybędzie na trening w ciągu tygodnia — traci prawo do otrzymania ekwiwalentów.

Natomiast kluby słabsze, a więc posiadające pustki w kasie mogą w ogóle takich zwrotów nie wypłacać.

Gdy omawiano sprawę zaangażowania zagranicznych trenerów i szkolenia instruktorów, wypłynęło jeszcze jedno zagadnienie. Stwierdzono mianowicie, że w wielu klubach kierownicy sekcji piłkarskich w ogóle nie mają zielonego pojęcia o grze w piłkę nożną. Słusznie postanowiono przeprowadzić selekcję wśród tej grupy działaczy, a ponadto kierowników przeszkolić, aby poszczególni „wielcy" działacze poznali przepisy gry w piłkę nożną i statut PZPN.

W końcu konferencji podano do wiadomości, że nareszcie zostanie zniesiona w piłkarstwie polskim karencja. Termin referendum rozpisanego w tej sprawie przez PZPN już minął.

Przeciwko zniesieniu „niewolnictwa sportowego" wypowiedziały się tylko trzy okręgi w tym Przemyśl i Rzeszów.

Zniesienie karencji nie oznacza, że zawodnicy będą mogli zmieniać barwy klubowe, jak miejsca w tramwaju. Pozostaną w mocy postanowienia przedwojenne. Tak więc przy przejściu z klubu do klubu zawodnik będzie musiał uzyskać zgodę (zwolnienie) swego macierzystego klubu. Przy przejściu na terenie tego samego okręgu potrzebna będzie ponadto zgoda okręgu, przy przejściu do klubu innego okręgu — zgoda PZPN.

W razie skreślenia zawodnika przez jego macierzysty klub — obowiązuje przymusowa 12-miesięczna pauza.

Gdy delegaci kończyli swe obrady nadszedł wynik meczu ligowego z Łodzi. Gratulowano łodzianom sukcesu. A gdy otrzymano relacje z Poznania, uczestnicy konferencji dość pewnie twierdzili, że tytuł mistrzowski zdobędzie w tym roku Wisła.

Drobny triumfuje

w Mexico-City

Czeski tenisista Jarosław Drobny odniósł olbrzymi sukces na turnieju w Mexico City. Po zwycięstwie nad Parker Pajkowskim, Drobny w finale spotkał się z pogromcą amerykańskiego fenomena Gonzalesa — Sturgessem (Poł. Afryka). Tylko w pierwszym secie Sturgess był równorzędnym przeciwnikiem dla Drobnego. W następnych dwu Czech górował o klasę i wygrał mecz 9:7, 6:0, 6:2.

2 wyścigi i defilada

zakończyły sezon kolarski

Niedzielna uroczystość oficjalnego zakończenia sezonu ŁOZKol., która odbyła się w Pabianicach, wypadła ze wszechmiar imponująco. Udział w niej wzięło 14 klubów, gromadząc w szeregach zorganizowanego kolarstwa 28 zawodniczek i 228 kolarzy z rowerami, oraz kilkudziesięciu działaczy klubowych.

Po nabożeństwie i defiladzie, przyjętej przez Zarząd ŁOZKol. odbyły się na szosie w kierunku na Sieradz 2 wyścigi:

Na dystansie 50 km o mistrzostwo Okręgu dla posiadaczy kart wyścigowych zwyciężył Cieplowski Radosław z PTC. Drugi był Zawadzki Cezary z KP Zjednoczone, trzecim Zarzycki Stanisław z ŁKS, wszyscy trzej w jednakowym czasie 1 godz. 32 m. 11 sek. Murowaniecki z ŁKS 1 godz. 32 min. 26 sek. Potemka „Boruta" Zgierz 1 godz. 33 min. 28 sek.

Startowało 15 zawodników, ukończyło 11.

Na dystansie 25 km dla zrzeszonych i niezrzeszonych posiadaczy rowerów turystycznych wyniki były następujące:

1) Krawentek (DKS Łódź), 2) Sroka (PTC), 3) Partyka (PTC), 4) Świercz (ŁKS) — wszyscy w 47 min. 5) Ulik M. (ŁKS), 6) Szczepaniak (ŁKS), 7) Gieniewicz niestow. 8) Krasiński „Świt", wszyscy w czasie 47 mn. 2 sek, 9) Golański niestow. 47 min. 02,4 sek. 10) Janeczek niestow. 47 min. 17 sek.

Startowało 61 zawodnków, ukończyło 47.

Na małą frekwencję startujących wpłynęło dotkliwe zimno i bardzo silny wiatr.

— Niech pan powtórzy dwie ostatnie cyfry bo nie zrozumiałem...

Brzózka w reprezentacji Polski

na mecz z Czechosłowacją

W Warszawie odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Bokserskiego. Obecny na zebraniu kpt. Związkowy PZB Derda, wycofał swoją rezygnację, pozostając nadal na swym dotychczasowym stanowisku.

Na najbliższy mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją (7 listopada w Poznaniu) kpt. Zw. Derda ustalił skład następujący:

w. musza: Brzózka,
w. kogucia: Grzywocz,
w. piórkowa: Bazarnik,
w. lekka: Antkiewicz,
w. półśrednia: Chychła,
w. średnia: Nowara,
w. półciężka: Kolczyński,
w. ciężka: Szymura.

Ustalono również, że w ramach „tygodnia polsko - węgierskiego" rozegrane zostaną dwa mecze pięściarskie: Budapeszt — Warszawa w dn. 21 listopada b.r. oraz Budapeszt — Łódź w dn. 24 listopada. Ze względu na to, że reprezentacja Budapesztu będzie niemal równorzędna z reprezentacją państwową, składy Warszawy i Łodzi będą wzmocnione zawodnikami innych okręgów.

Porażka

węgierskich juniorów

W Bukareszcie odbyło się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie juniorów Węgry — Rumunia. Zwycięstwo odnieśli juniorzy Rumunii pokonując naszych niedawnych przeciwników 5:0.

Dwu Polaków pobiegnie

w międzynarodowym maratonie

Głuszcz i Garncarz wyjeżdżają dziś przed północą do Koszyc, gdzie w czwartek odbędzie się 18 z rzędu międzynarodowy maraton lekkoatletyczny.

Według wiadomości prasy czechosłowackiej, w maratonie tym weźmie m. in. udział 10 zawodników ZSRR oraz 65 z Czechosłowacji.

Włókniarz na czele tabeli

Wielką niespodzianką minionej niedzieli łódzkiej A klasy było zwycięstwo Lechii Tomaszów nad ZZK Łódź. Kolejarze mieli przez cały czas zawodów wyraźną przewagę, wobec jednak indolencji strzałowej napastników, nie zdołali jej wyzyskać cyfrowo. Jedna bramka strzelona przez tomaszowian zapewniła im zwycięstwo i cenne 2 punkty.

Boruta stosunkowo łatwo pokonała Zjednoczonych 2:0.

Po drugiej niedzieli rozgrywek, tabela przedstawia się następująco:

1. Włókniarz, Zgierz	2	4:0	10:1
2. Concordia	2	4:0	6:1
3. TUR Łódź	2	2:2	3:2
4. ZZK Łódź	2	2.2	3:2
5. Lechia	2	2:2	3:3
6. Boruta	2	2:2	2:3
7. ZZK Koluszki	2	2:2	3:5
8. ŁKS IB	2	2:2	3:9
9. Tomaszowianka	2	0:4	2:5
10. Zjednoczone	2	0:4	1:5

Boruta ukarana

za awantury na meczu z TUR-em

Komunikat WG i D ŁOZPN Nr 57

1. Karze się zawodników:

a) Palińskiego Zdzisława z RKS Lechia Tomaszów, 9 mies. dyskwalifikacją od dn. 4.10.48. do dn. 4.7.49. Wędraka Henryka z KS Tomaszowianka 6-cio mies. dyskwalifikacją od dn. 4.10.48. do dn. 4.3.49., obaj za wzajemne czynne znieważanie się na boisku w czasie zawodów w dniu 3.10.48. par. 124, pkt. f.

b) Lewandowskiego Jana z KS Włókniarz Zgierz 1-roczną dyskwalifikacją od dn. 27.9.48. do dn. 27.9.49. roku, wg. wniosku klubu z dn. 27.9.48. za niewłaściwe zachowanie się nielicujące z godności sportowca, będąc będąc jako widz w stanie nietrzeźwym na zawodach w dniu 26.9.48. na boisku KS. Boruta.

2. Jako wynikające z przeprowadzonego dochodzenia w sprawie zajść na boisku KS Boruta w dniu 26.9.48. Wydział Gier i Dyscypliny postanowił:

a) ukarać Zbroję Stanisława z KS Boruta 1 roczną dyskwalifikacją od dn. 27.9.48. do dn. 26.9.49. oraz pozbawić go godności piastowania mandatu kapitana drużyny na okres 2 lat tj. do dn. 26.9.50. roku, na podstawie par. 124, pkt. a, i, l, m. WG i D uznał winnym zaw. Zbroję Stanisława za nieposłuszeństwo względem sędziego, krytykowanie orzeczeń sędziego, pogróżki względem sędziego, oraz sprowokowanie swym zachowaniem zajść zakończonych wtargnięciem publiczności na boisko, która pobiła sędziego.

b) WG i D uznał zawody KS Boruta — TUR Łódź za właściwie odgwizdane przez sędziego, za nie zejście usuniętego zawodnika z boiska w przepisowym czasie i na podstawie par. 84 pkt. h. przyznał v.o. 3:0 i 2 pkty dla drużyny TUR Łódź.

c) WG i D stwierdził, że KS Boruta nie wykonał postanowień PZPN-u par. 10 pkt a, b, c, nie dając pełnej ochrony osobistej sędziemu na zawodach w dniu 26.9.48 r, i nie zabezpieczył boiska przed wtargnięciem i ukarał KS Boruta grzywną porządkową zł. 10.000, jednocześnie ostrzegając, że w wypadku powtórzenia się podobnych zajść wyciągnie konsekwencje statutowe, aż do zamknięcia boiska włącznie.

d) WG i D udziela napomnienia Kierownictwu KS Boruta:

1) za niewłaściwą formę i treść pisma z dn. 29.9.48 roku L. dz. 87/48, co świadczy o nieznajomości statutu PZPN-u,

2) za opublikowanie pisma swego z dn. 27.9.48 roku bez liczby dziennika, opisującego zajścia na i po zawodach w dniu 26.9. 48. zanim decyzję w tej sprawie powziął WG i D ŁOZPN-u.

Stronie przysługuje prawo odwołania się od niniejszej decyzji z zachowaniem właściwego terminu i toku instancji.

BOKS UMASAWIA SIĘ

(Z prasy: ringi śląskie były ostatnio widownią gorszących awantur).

Todor Dreiser 278

TRAGEDIA AMERYKAŃSKA

Patrzyła na niego z niezadowoleniem, a jednak tak bardzo pragnęła mu wierzyć. Mógł być przecie u tych Griffithsów i oni mogli go rzeczywiście zatrzymać. Nie mógł inaczej postąpić, oczywiście. A jednak nie mogła zapomnieć o piątkowym kłamstwie. Powiedział jej przecież, że w ten dzień był zaproszony do stryjostwa, ona zaś z gazety dowiedziała się, że był w Gloversville.

Ale może rozgniewa się na nią, gdy go o to zapyta? A może jeszcze raz skłamie? Rozumiała dobrze, że poza miłością, która ich wiązała, nie miała żadnego prawa mieć o to do niego pretensji. A jednak trudno jej było wyobrazić, że miłość Clyda mogła tak szybko wygasnąć.

— A więc dlaczego dziś nie przyszedłeś? — zapytała prawie z wymówką, na co sobie dotychczas nigdy nie pozwoliła. — Mówiłeś mi przecież, że nic nie może przeszkodzić... — mówiła zwolna.

— Tak, rzeczywiście — przyznał. — Ale nie mogłem wykręcić się. Mogłem wymówić się każdemu, ale nie stryjowi, tym bardziej, że były to święta. Zbyt wiele mi na tym zależy. Nie byłoby to nawet przyzwoicie. Poszedłem więc, widząc przy tym, że przyjedziesz dopiero po południu.

Ton i sposób mówienia przekonał Robertę, że dla niego nie ma nic ważniejszego ponad jego krewnych, że wszystko gotów dla nich poświęcić. Teraz dopiero pojęła jasno, że mimo zapewnień gorącej miłości, mimo porywów szalonej namiętności, musiał ją uważać za zbyt pospolitą dla siebie, z czego dotąd nie zdawał sobie sprawy.

A więc jej marzenia i ofiara z siebie stały się próżne. Przeraziła się.

— I nie przyszło ci nawet na myśl — odezwała się znowu — żeby chociaż kartkę zostawić do mnie... Znalazłabym ją po przyjeździe.

Mówiła to łagodnie, nie chcąc go rozgniewać.

— Mówiłem ci już, maleńka, że nie spodziewałem się, że to tak długo będzie trwało. Byłem pewien, że już o szóstej tu będę.

— Tak... to prawda... Ja wiem... tylko...

Była zmieszana, zakłopotana, zdenerwowana. Na twarzy malowała się obawa, troska, przygnębienie, nieufność, lekka uraza, trochę rozpaczy. Uczucie te wyglądały z jej oczu, które utkwiła w nim szeroko otwarte i one to obudziły w Clydzie pewną skruchę. Tak, nadużywał jej dobroci, źle się z nią obchodził!

Wyczytawszy to z jej oczu, zaczerwienił się gwałtownie, blada zazwyczaj twarz pokryła się rumieńcem. Roberta udała, że tego nie widzi i niczym nie dała poznać, że to go zdradziło, tylko po chwili dodała:

— Czytałam w Star o zabawie niedzielnej w Gloversville i nic tam nie wspomniano o twoich krewnych. Czy byli tam?

Po raz pierwszy zadała mu pytanie, w którym wyczuł nieufność, czego się po niej wcale nie spodziewał. Zmieszał się trochę, ale przede wszystkim oburzył.

— Naturalnie, że byli! Nie rozumiem, poco się o to pytasz, kiedy ci już przecież mówiłem, że byli!

— Ależ, kochanie, tak się tylko spytałam. Chciałam wiedzieć. Czytałam gazetę i dowiedziałam się z niej wiele nazwisk, o których wtedy nie wspomniałeś. Na przykład Sondra Finchley, Bertina Cranston... A ty mówiłeś tylko o Trumbullach.

Słowa te powiększyły tylko chmurę na jego czole.

— Wiem o tym. Ale nikogo z tych osób tam nie było. A może były, ale ja nie widziałem ich. Gazety często mijają się z prawdą.

d. c. n.

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Groszkowski — 11 Listopada 15, Jarzębowski — Pabianicka 212, Krasińska — Jaracza 33, Kon — Pl. Kościelny 8, Łuszczewska — Główna 50, Raczyński — Katna 54, Rytel — Kopernika 26, Wagner — Piotrkowska 67.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36
Godz. 19.15, w niedzielę i święta o 16 i 19.15 — „NADZIEJA".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA".
Piotrkowska 243.
Godz. 19.15 „PIĘKNA HELENA" opera komiczna w 3 aktach (5 odsłonach) muzyka J. Offenbacha.

TEATR „OSA"
Zachodnia 43, tel. 140-69
Dziś o godzinie 19 min. 30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna R. Stolza pt. „PEPINA".

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34.
Ostatni raz.
Godz. 19.15 sztuka C. de Peyret-Chapuis „NIEBOSZCZYK PAN PIC".
Premiera sztuki „KADET WINSLOW".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1.
Godz. 19.30 „PANI PREZESOWA"

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27.
Dziś o godz. 19.15 najpopularniejsza komedia czeska Jana Drdy p.t. „IGRASZKI Z DIABŁEM".

CYRK N-2 (Pl. Niepodległości)
Nowy atrakcyjny program, w dni powszednie godz. 19.30.
Sobota godz 15.30, 19.30.
Niedziela godz. 12.00, 15.30 i 19.30.

MUZEA MIEJSKIE
Sztuki — Więckowskiego 36, otwarte od 10—17 prócz poniedziałków i piątków.
Prehistoryczne — Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków.
Etnograficzne Plac Wolności Nr 14, czynne codziennie od 10—17 prócz poniedziałków, w niedziele i święta od 11—17.
Muzeum Przyrodnicze w Parku Sienkiewicza czynne od godz. 10—17 prócz poniedziałków.
Spółdzielnia Plastyków — ul. Piotrkowska 102 — Wystawa prac malarskich Mieczysława Siemińskiego, otwarta od godz. 10—18.
Miejska Galeria Sztuk Plastycznych — Park im. H. Sienkiewicza. — Wystawa szkiców i rysunków Zygmunta Karolaka, otwarta codziennie od 10—13 i od 15—18, w niedz. i święta od 10—18.

Kina

ADRIA — ul. Marsz. Stalina 1: „Piętnastoletni kapitan" — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14. Film dozwolony dla młodzieży. Program na dwa dni 25—26.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30. Film dozwolony dla młodzieży.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Wyspa skarbów" — godz. 16. 20. w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Program aktualności kraj. i zagr. nr 35" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — ul. Legionów 2/4: (Dla młodzieży) „Piętnastoletni kapitan" — godz. 16,30, 18,30, 20.20, w niedz. 14.30. Program na dwa dni 25—26. „Kopciuszek" — godz. 16.30, 18,30, 20.30, w niedzielę 14.30. Program na dwa dni 23—24.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Tajemnica wywiadu" — godz. 18, 20. w niedzielę 16. Film niedozwolony dla młodzieży.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67, „Admirał Nachimow" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. Film dozwolony dla młodzieży. Program na dzień 26.10.
PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego 74/76, „Klatka słowicza" — godz. 18, 20, w niedz. 16. Film dozwolony dla młodzieży.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Noc grudniowa" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30. Film dozwolony od lat 14.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Ulica złoczyńców" — godz. 18,30, 20.30, w niedz. 16.30. Film dozwolony dla młodzieży.
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Kurhan Małachowski" — godz. 18, 20, w niedzielę 16. Film dozwolony dla młodzieży.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Ostatni Mohikanin" — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedzielę 14.30. Film dozwolony dla młodzieży.
ŚWIT — Bałucki Rynek 5: „Ludzie bez skrzydeł" — godz. 18. 20. w niedzielę 16. Film dla młodzieży dozwolony.
TĘCZA — ul. Piotrkowska 108: „Przeczucie" — godz. 15.30. 18. 20.30 w niedzielę 13. Film dozwolony dla młodzieży.
TATRY — Sienkiewicza „Kwiat miłości" godz. 17. 19. 21, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Narzeczona z Turkmenii" — godz. 17, 19, 21, w niedzielę 15. Film dozwolony dla młodzieży.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Przygody na wakacjach" — godz. 17, 19, 21, w niedz. 15. Film dozwolony dla młodzieży.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 18: „Aleksander Newski" — godz. 16, 18, 20, w niedziele 14. Film dozwolony od lat 16. Program na dwa dni od 24—25.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Decyzja prof. Milasa" — godz. 18,30, 20.30, w niedz. 16.30. Film dozwolony dla młodzieży.

Związki Zawodowe na straży uprawnień świata pracy

W celu usprawnienia współpracy Związków Zawodowych z instytucjami ubezpieczeń społecznych powołani zostali przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych referenci do spraw ubezpieczeń społecznych.

Współpraca ta polegać ma przede wszystkim na zaznajamianiu robotników z uprawnieniami, wynikającymi z przepisów ubezpieczeniowych o zasiłkach wszelkiego typu. Do zadań mężów zaufania należy również utrzymywanie kontaktu z kierownictwem Ubezpieczalni Społecznej oraz stała kontrola nad przebiegiem akcji lecznictwa.

Należy położyć nacisk na sprawę do tej pory szczególnie zaniedbywaną na terenach zakładów pracy, a więc na system obliczania składek i potrąceń od uposażeń pracowniczych, na przestrzeganie terminowych wpłat tych składek, na sprawę zwalczania symulacji itp.

Pomimo, iż akcja Związków Zawodowych trwa wciąż i że od dłuższego czasu prowadzi się energiczną propagandę, zmierzając do zwiększenia szeregów radców zaufania, do tej pory jeszcze nie wszystkie oddziały związków podały imienne wykazy mężów zaufania ubezpieczeniowców. W celu więc ożywienia akcji w Łodzi odbędzie się w dniu 29 b. m. posiedzenie jednodniowego seminarium dla mężów zaufania przy oddziałach Związków Zawodowych, a także przy Powiatowych Radach i Radach Zakładowych. Poza tym dnia 30 b. m. w sali OKZZ odbędzie się Wojewódzka Konferencja w sprawie ubezpieczeń społecznych. (p)

Bursy dla młodzieży szkolnej
powstają w Wieluniu, Tomaszowie i Pabianicach

Zarząd wojewódzki Towarzystwa Burs i Stypendiów w Łodzi przystąpił w bieżącym roku szkolnym do intensywnej pracy, mającej na celu stworzenie jak największej sieci burs na terenie łódzkiego województwa.

Sprawa ta jest bardzo ważna w związku ze zbliżającym się okresem zimowym, ponieważ wielu uczniów szkół średnich, rekrutujących się ze sfer wiejskich, musi otrzymać mieszkania blisko szkół. Inaczej młodzież ta musiałaby ze względu na dalekie odległości od miejsca zamieszkania zrezygnować z nauki.

W szeregu miast prowincjonalnych uruchomiono już bursy, ale np. w Wieluniu, gdzie czynnych jest 5 szkół średnich, w których uczy się młodzież chłopska — nie ma ani jednej bursy. Ostatnio, ze względu na wagę tej sprawy, TBS przy pomocy czynnika społecznego będzie mogło wykończyć dawniej rozpoczętą budowę budynku bursy. Na cel ten Wojewódzka Rada Narodowa w Łodzi złożyła 400 tysięcy zł. Prócz tego dzięki ofiarności społeczeństwa powiatu wieluńskiego zebrano około 1 miliona zł. Dzięki tym funduszom przyśpieszono prace budowlane i dokłada się starań, aby bursa uruchomiona została możliwie jak najwcześniej.

Dodać trzeba, że na ukończeniu jest budowa burs w innych miejscowościach. Bursa, budowana w Tomaszowie Mazowieckim, będzie w stanie dać schronienie 250 uczniom. W pełnym toku są także prace nad budową burs w Opocznie, Pabianicach i Łęczycy. (t)

Brzuchem do góry

Znakomity pisarz rosyjski Ilia Erenburg w swojej książce „Julio Jurenito" maluje taką scenę: w jednym z prowincjonalnych miasteczek włoskich, na trawniku ulicznym leży brzuchami do góry kilku zawodowych leniuchów i zabawia się z nudów pluciem na szyld akuszerki, wywieszony przed jednym z domów.

Ten obrazek przypomina nam się, gdy mamy pisać o łódzkich nierobach. Niestety jest ich jeszcze sporo. Stwierdzenie to może wydawać się dziwnym, bo jakżeż to — w Łodzi, gdzie przemysł poszukuje rąk do pracy, gdzie brak fachowców? A jednak...

O tym, że nasza obserwacja nie jest gołosłowna może przekonać się każdy, kto w godzinach popołudniowych zechce przejść się do Parku 3 Maja przy ul. Zagajnikowej. Znajduje się tam kuchnia dla najbiedniejszych, prowadzona z dużym nakładem energii i funduszów przez Wydział Opieki Społecznej. Kuchnia wydaje dziennie po 500—600 bezpłatnych obiadów. Z pomocy tej korzystają ubodzy starcy, inwalidzi, najbiedniejsze dzieci itp. Ale w kolejce przed kuchnią stoją z garnuszkami też młode, 18-20 letnie dziewczęta i — co najbardziej w całej tej sprawie zastanawiające — młodzi mężczyźni w tym samym wieku.

Chłopcy, jak te dęby. Nie krępuje ich towarzystwo steranych życiem staruszek, towarzystwo kalek, które nie są w stanie zarobić sobie na chleb powszedni. Młodzi mężczyźni otrzymują na równi z tymi nieszczęśliwcami smakowitą porcję obiadową, z którą oddalają się na pobliską polanę. Jeżeli dzień jest ładny, wówczas brać rozkłada się na trawce, szybko skonsumuje posiłek i, na podobieństwo bohatera erenburgowskiego, przeciąga się po trawie i oddaje się błogim marzeniom. Czasem, gdy zbierze się większa gromada tych leniuchów i, gdy przypadkiem w sąsiedztwie są młode niewiasty, całe towarzystwo skraca sobie czas flirtem i zabawą.

Nie możemy pojąć skąd to całe towarzystwo dostaje talony obiadowe? Kto wydaje młodym, zdrowym ludziom, którzy powinni raczej wziąć się za pracę — talony, przeznaczone przecie dla innych, dla doprawdy zasługujących na wsparcie i pomoc społeczną?

Wydział Opieki Społecznej musi rzeczy te dokładnie sprawdzić. Bo jeśli młodzi ludzie sami nie posiadają na tyle wstydu, aby zrezygnować z darmowej zupy, to trzeba im to wytłumaczyć. Niechaj pójdą do pracy.
STG.

Do Genewy wyjeżdżają delegaci polskich włókniarzy

W tych dniach wyjeżdża do Genewy na konferencję Międzynarodowego Biura Pracy delegacja polskich włókniarzy w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z włókniarzami całego świata oraz wymiany poglądów, dotyczących wszelkiego rodzaju zagadnień włókienniczych.

Z ramienia Zarządu Głównego Związku Zawod. Włókniarzy Polskich delegowany został prezes Zarządu tow. Burski. Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego reprezentować będzie Naczelnik Wydziału Socjalnego CZPWł. Andruszkiewcz.

Międzynarodowe Biuro Pracy powołane zostało na mocy Traktatu Wersalskiego jako organ zbliżenia i porozumienia między wszelkimi ośrodkami pracy całego świata. W skład Międzynarodowego Biura Pracy wchodzą przedstawiciele 16-tu państw. (p).

Wykłady na UŁ
w ramach miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej

W ramach miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko - radzieckiej Uniwersytet Łódzki, w porozumieniu z oddziałem grodzkim TPPR organizuje w Auli Uniwersytetu, przy ul. Narutowicza 68 cykl wykładów.

W dniu dzisiejszym prof. B. Łapicki wygłosi odczyt pt.: „Naród radziecki przed sądem współczesnych".

27 bm. wykład prof. dr Z. Stiehera nt.: „Nauka o języku w Zw. Radzieckim",

28 bm. „Wielki uczony współczesny Pawłow i jego dzieło" (prof. dr Jerzy Konarski),

29 bm. „Akademia Nauk w Zw. Radzieckim" — (prof. dr Jan Dębowski).

Początek wykładów o godz. 18. Wstęp wolny.

PPS ŻYCIE PARTYJNE

Dziś o godz. 17 w lokalu Dzielnicy PPS „Śródmieście - Lewa" ul. Narutowicza Nr. 28, odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich Kół i Komitetów I-go Stopnia z terenu tutejszej Dzielnicy.

Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

RADIO

WTOREK, 26 PAŹDZIERNIKA 1948 R.

12.04 Wiadomości południowe. 12.10 Muzyka rozrywkowa. 12.45 Informacje dla wsi. 14.35 Muzyka fortepianowa. 14.55 Felieton sportowy, 15.05 Utwory fortepianowe K. Szymanowskiego. 15.30 Koncert dla dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik. 16.30 Słuchowisko dla młodzieży. 17.00 Koncert popularny. 17.45 Audycja Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. 17.50 „Nagle światło zgasło" — pogadanka. 18.00 Lekcje języka rosyjskiego. 18.15 „Górniczy stan niech żyje nam" — audycja słowno-muzyczna. 18.50 „Przodownicza rola klasy robotniczej w ZSRR" — pogadanka. 19.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 19.45 Wszechnica Radiowa. 20.00 Dziennik. 20.55 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 21.00 Sergiusz Prokofiew — Kantata symfoniczna, „Aleksander Newski" — audycja słowno-muzyczna. 21.50 Grieg — Miniatury fortepianowe. 22.10 Koncert wieczorny 22.45 „Sprawy młodzieży". 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Koncert życzeń. 23.47 Koncert życzeń.

Odczyty

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi zaprasza członków i sympatyków na odczyt ob. prof. Siuchnińskiego pt. „Wojna polsko - bolszewicka w 1920 roku", który wygłoszony zostanie w dniu 27 bm. (środa) o godz. 18-ej w lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272-b.

KLUB PICKWICKA

Środa, dnia 27 października godz. 20 Leon Gomolicki — wieczór autorski: „Rosyjska Poezja Społeczna" recytacje — Jerzy Kaliszewski.

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej w GUL

Staraniem koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej pracowników Urzędu Likwidacyjnego odbyła się w dn. 23 b.m. w świetlicy G.U.L. akademia, zorganizowana z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Do licznie zebranych członków oraz zaproszonych gości przemówił przewodniczący Koła tow. Stanisław Sokołowski, po czym, po odegraniu hymnów narodowych, interesujący referat na temat znaczenia sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim wygłosił dyr. Państw. Szkoły Włókienniczej tow. Jaźwiński.

W części koncertowej, młody niewidomy pianista St. Kowalik, uczeń Władysława Kędry, wykonał utwory Rachmaninowa i Skriabina, a własny zespół Koła odegrał wiązankę rosyjskich pieśni ludowych i romansów.

Akademia pracowników G.U.L., naprawdę na poziomie, była dobrym przykładem właściwego zrozumienia idei Przyjaźni i dowodem sprawności organizacyjnej.

Mięso na kartki

W dniach 26, 27 i 28 października rb. w sklepach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej, wydawane będzie mięso wołowe według następującego rozdzielnika:

Kat. I (zwykła):
na odcinek nr 19 po 2 kg wołowiny w cenie zł 5.50 za 1 kg.
Kat. IRD3, IRD7, IRD12 (zwykłe):
na odcinek nr 28 po 1 kg wołowiny w cenie zł 5.50 za 1 kg.

Mięso niepobrane w wyżej wymienionym terminie przepada, odcinki niezrealizowane tracą swą ważność.

Tłuszcz będzie wydawany w terminie późniejszym.

ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

W związku z przeprowadzanymi robotami drogowymi z dniem 25 października rb. na czas trwania robót zostaje zamknięty ruch kołowy na ulicy Kątnej między torami Łódź-Kaliska a koleją obwodowa.

Stocznia gdańska usprawni łódzką komunikację tramwajową

Jedną z podstawowych trudności w rozwiązywaniu łódzkich problemów komunikacyjnych jest **brak taboru tramwajowego.** Miejskie Zakłady Komunikacyjne cierpią **na głód przede wszystkim wozów motorowych.** Już wkrótce głód ten zostanie zaspokojony. „Stocznia Północna" w Gdańsku przystępuje mianowicie do produkcji wozów motorowych. **W pierwszej serii wyprodukowanych zostanie 60 wagonów, które otrzyma Łódź i Poznań.**

W kraju nie produkuje się na razie silników elektrycznych do tego rodzaju wąskotorowych wagonów. Trzeba je sprowadzać z zagranicy, a to jak wiadomo nie jest ani tanie ani łatwe. Na razie więc Stocznia wyprodukuje wozy bez silników, ale z wszystkimi niezbędnymi do ich zainstalowania urządzeniami. Przez pewien czas będą te wagony kursowały jako przyczepki, a z chwilą nadejścia transportu silników **łódzkie warsztaty MZK zamienią je na motorowe.**

Stocznia Północna kończy obecnie kompletowanie wszystkich elementów niezbędnych do rozpoczęcia produkcji. Rozpoczęto już prace nad konstrukcją wozu wzorcowego. (z)

Radiofonizacja nowej dzielnicy
Instalacja głośników na Zdrowiu dostępna dla wszystkich

Okręgowy Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Łodzi, po zradiofonizowaniu kilku przedmieść łódzkich przystąpił obecnie do instalowania głośników radiowych w nowej dzielnicy. Zradiofonizowane zostanie mianowicie Zdrowie, jedno z przedmieść, zamieszkałe przeważnie przez ludność robotniczą. Prace te wykonuje się w przyśpieszonym tempie dzięki pomocy, okazywanej Komitetowi przez koło SKRK na Cygance, która objęła swoją działalnością i dzielnicę Zdrowie.

Postanowono zrobić dla mieszkańców Zdrowia, pragnących zainstalować sobie głośniki, wielkie udogodnienia. Wszyscy zainteresowani mogą w tej sprawie zgłosić się już do koła Społecznego Komitetu w Cygance przy ul. Rąbieńskiej Nr. 9.

Okręgowy komitet radiofonizacyjny rozkłada koszt instalacji na ratalne spłaty. Koszt instalacji wynosi ogółem 3,500 zł. Można je spłacić w 5 zaliczkach. Pierwsza wpłata wynosić winna nie mniej jak 1.100 zł, dalsze można uiścić w ciągu 4 miesięcy po 600 zł. miesięcznie.

Nad radiofonizacją Zdrowia pracują specjalne brygady monterskie. Po wykonaniu wszystkich zamówień dla mieszkańców Zdrowia będą one przerzucone do innych dzielnic miasta.
(t).

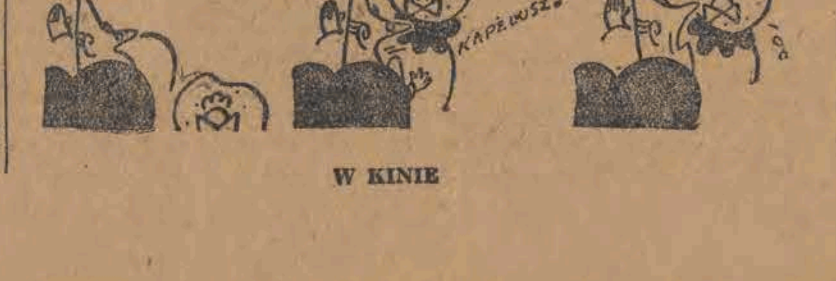

W KINIE

Miotły - MIOTEŁKI

Ucho igielne

KURSUJE teraz po Łodzi takie powiedzonko: „Prędzej tramwaj przedostanie się przez ucho igielne, niźli pasażer dostanie się do tramwaju!".

To też coraz częściej widuje się tramwaje obwieszone ludźmi jak winne grona — i tylko cud boski, że dotąd jeszcze nie mieliśmy wskutek tego jakiegoś masowego pogrzebu. Bo kiedy widzi się, jak o takie grono tuż-tuż ociera się wielka ciężarówka, naładowana powyżej pierwszego piętra, skóra na człowieku cierpnie, co z tego wyniknąć może!

Odstukuję w niemalowany stół na psa urok, ale alarmuję, dopóki nie jest za późno! Bo stanowczo rozluźniło się coś w ulicznej „konstytucji"! Obywatele milicjanci, dawniej tak czujni na przekroczenia tego rodzaju, dziś zdają się przymykać na nie oczy — i zajęci tylko regulowaniem ruchu przechodniów, puszczają mimo siebie ruchome elektryczne wieszadła, nie reagując ani nie interweniując. A przecież starczyło by wyciągnąć wszerz wszechmocne ramona, opatrzone białymi mankietami, by uratować, co najmarniej, ze 30 żywotów ludzkich! A mandaciki — swoją drogą!..

Wewnątrz tramwajów też robi się coraz weselej! Nikt już nie respektuje prawidłowego wsiadania i wysiadania, regułą staje się raczej wsiadanie przednim, a wysiadanie tylnym pomostem. Jest to może nawet z punktu widzenia praw natury logiczniejsze, tylko, że przez „wisielców" tramwajowych jednakowo utrudnione. Ci ostatni gniewają się zarówno na wysiadających z przodu, jak i z tyłu, jak gdyby pasażerowie „środkowi" wcale się nie liczyli, a tramwaje były przeznaczone tylko dla wiszących. — Kto ma rację? Koniecznie trzeba by to było jakoś uzgodnić.

75 groszy

JESZCZE nie mogę się oderwać od spraw tramwajowych! Wciąż cisną mi się pod klawisz mej maszyny, ale do powyższego „Ucha igielnego" dodam dziś jeszcze tylko jedną, resztę zostawiając na inny raz.

Chodzi mi o tramwajową walutę, bo tramwaje nasze takową stanowczo posiadają! Nigdzie na świecie nie ma tyle brudnych, potarganych, zgniecionych i uszkodzonych „bankocetli", co w naszych tramwajach! — Płacę za bilet ulgowy 5 złotych — i otrzymuję 1 zł. 75 gr. reszty. — Jak to? — spytacie. — Przecież takich monet nie ma dziś w obiegu!

— Owszem, w tramwaju są! Jest to papierek jednozłotowy, któremu brakuje ćwiartki. Można też w taki sam sposób otrzymać dwa złote bez 17-tu, czy 22-ch groszy, zależnie od wielkości urwanego kawałka. Zdarza się 25-groszowa dziurka we środku.

Wiem, że jeżeli takie pieniądze znajdę w swojej kieszeni, są to bezwarunkowo pieniądze tramwajowe. Płaci się nimi tylko w tramwaju i z tramwaju się je jako „resztę" otrzymuje. Bo nigdzie indziej nie mają kursu.

Biedni konduktorzy układają w piętnastce te śmieci, prostują je i starają się wypchnąć ich jak najwięcej przed zdaniem kasy. Ale nazajutrz skarby te wracają znowu do ich rąk, ile, że „oddać należy co cesarskiego cesarzowi, a co tramwajowego — tramwajowi!".

Czy nie możnaby wypożyczyć od ZOM'u kilku koszów, załadować do nich tę walutę i wymienić ją w banku?

Mniejsza o ułatwienie pracy konduktorom, ale ile zyskałaby na tym asenizacja miasta! Bo laicy nawet pojęcia nie mają, ile tą drogą i jakich wymieniamy chorób! Płacimy np. konduktorowi czystą gruźlicą. On nam wydaje same tyfusiki. Wsuwacie mu pomiętą, przewlekłą grypę, a on odwzajemnia się jaglicą, a jak dobrze pójdzie — to jeszcze i coś wenerycznego dołoży!

Mały reportaż

Akademia, pani z pince-nez

i Towarzystwo Przyjaciół Osesków

Właśnie rozsunęła się kurtyna, ukazując pięknie przybraną scenę i na podium wkroczył obywatel X, rozpoczynając okolicznościowe przemówienie. Niestety głos jego dociera tylko do pierwszych rzędów, bo na sali wciąż jeszcze rojno i gwarno. Spóźnieni goście wchodzą głośno, do pytując sie czy już się zaczęło. I po twierdzącej odpowiedzi rozpoczynają poszukiwania wolnych miejsc. Stukają buty, skrzypią krzesła, słychać czasami ostrą wymianę słów między przybywającymi a już „osiadłymi" gośćmi. Głowy ugarnirowane kapeluszami przesuwają się na tle sceny jak w chińskim teatrze cieniów.

Właśnie jakaś starsza pani okazałej tuszy zdobywa szturmem krzesła zamówione już przez kogoś innego. Siada wreszcie, spoglądając przez pince-nez z trumfem po otoczeniu, gdy zjawia się właścicielka owego miejsca. Dość głośna utarczka słowna ściaga na siebie uwagę całej sali. Odwracają się głowy, słychać szepty i ptyania. Wreszcie pani z pince-nez ustępuje z placu boju i przeciska się do następnego rzędu. Wszyscy wstają, by jej ułatwić przejście — znów szurają przesuwane krzesła.

A obywatel X właśnie skończył swe starannie wypracowane przemówienie, ustępując miejsca drugiemu mówcy. Wreszcie wszyscy ulokowali się szczęśliwie, jest cicho i na sali widać zainteresowanie zagadnieniem poruszanym przez obywatela Y — gdy wtem przerywa ciszę głośny płacz dziecka. Rozpaczliwe łkania dość długo szarpią nerwy zgromadzonych zanim mama decyduje się wreszcie wynieść swą pociechę.

Na szczęście rozpoczyna się część artystyczna uroczystości. Tańce, śpiewy, barwne kostiumy przykuwają uwagę nawet najmłodszych widzów. I wszystko byłoby dobrze gdyby nie ten okropny kaszel, który zaczyna męczyć jakąś małą dziewczynkę siedzącą w jednym z lepszych rzędów. Niesamowite wprost odgłosy niewątpliwego kokluszu elektryzują całą salę. Mała formalnie dusi się i chce iść do domu. Lecz mama ze spokojem pociesza ją, że tu zaraz będzie kino.

Znów chwila ciszy. Można wysłuchać bez przeszkód pięknej deklamacji zbiorowej, potem pieśni wykonanej przez chór. Lecz oto znów skrzyp krzeseł — to pani z pince-nez zmienia miejsce. Musi usiąść bliżej, bo źle widzi. Mała z kokluszem wybiegła przed scenę i tam zanosi się znów niepohamowanym kaszlem. I tak już jest do końca. Człowiek, który przyszedł tu, aby wziąć udział w odbywającej się uroczystości wychodzi zły i zdenerowowany.

Czy naprawdę nie można na akademie i przedstawienia przychodzić na czas, a w wypadku spóźnienia się poczekać do przerwy przy drzwiach, aby nie przeszkadzać innym? A małe i chore dzieci zostawić w domu i nie brać ich na żadne uroczystości nawet choćby to była akademia Towarzystwa Przyjaciół Osesków lub Liga do Walki z Kokluszem.

(sam)

ZATRUCIE CZADEM

Cztery ofiary nieostrożności

W niedzielę w nocy Pogotowie Miejskie zaalarmowane zostało wypadkiem, jaki zdarzył się w Rudzie Pabianickiej przy ul. Garacisze 111. Lokatorki jednego z mieszkań po napaleniu w piecu i zakręceniu drzwiczek udały się na spoczynek. Zza wcześnie zamkniętego pieca zaczął wydobywać się czad, który po kilku godzinach spowodował zatrucie u Kołodziejczyk Heleny, Bożenny i Wiesławy oraz Ulężałki Józefy.

Wszystkie ofiary w stanie dość ciężkim przewieziono do szpitala. Niebezpieczeństwo zatrucia czadem aktualne jest szczególnie w obecnej porze roku, która wymaga ogrzewania mieszkań. Należy zwracać baczną uwagę na zamknięcie pieca w odpowiednim momencie tzn. w momencie wypalenia się węgla. Przedwczesne zamykanie grozi zatruciem. (z)

Niewłaściwa gościnność

Smutny obrazek na jednej z ulic naszego miasta

Niedziela, godzina 16-sta. Środkiem ulicy na przedmieściu kroczy pijany mężczyzna, zataczając się od chodnika do chodnika. Jest to młody, zaledwie dwudziestoletni człowiek. Kapelusz przekręcony na bakier, rozwiany płaszcz, plączące się nogi i twarz purpurowa wskazują, że jest pijany i robi z siebie smutne widowisko. Zachwiał się, zatoczył, a z ust chlusnęła brudna ciecz. Gromadka bawiących się dzieci śmiała się wesoło, ale ob. dozorca się nie śmiał, lecz zwymyślał niepożądanego na jego chodniku gościa. Tamten począł się skarżyć po pijanemu, że był na imieninach u przyjaciela, a teraz gniewają się na biednego sierotę.

Naraz jak spod ziemi wyrósł przed nim stróż bezpieczeństwa z MO, chwycił za kołnierz i pomimo opierania się poprowadził go do komisariatu, gdzie się prześpi, wytrzeźwieje i odpowie karnie za pijaństwo i sianie zgorszenia na ulicy. Jutro spóźni się do pracy, co będzie miało niemiłe konsekwencje, a w domu matka czy żona noc całą dręczyć się będzie, co się stało z jej synem.

Pijany młodzieniec winien jest bezwzględnie, że się dał upić do nieprzytomności, ale co powiedzieć o przyjacielu-solenizancie, **który go spoił i nie myśląc, co pijanego spotka na ulicy, wypuścił z domu, a sam oddał się zbawczej drzemce u siebie?**

Są już zarządzenia, stosowane wobec pijaków. **Należało by zastanowić się nad tymi, którzy przekraczają obowiązek gościnności i zmuszają swych gości do picia bez miary.** Jako współwinni pijaństwu powinni również podlegać sankcjom karnym. (w)

Członkowie „Powszechnej"

Przystępują do wyborów komitetów sklepowych

Wkrótce odbędą się wybory do komitetów sklepowych PSS.

W okresie przedwyborczym należy przypomnieć, na czym polega zadanie komitetów sklepowych i jakie w związku z tym należy stosować kryteria przy wystawianiu kandydatów.

Komitety sklepowe powołane są w celu sprawowania systematycznej kontroli nad działalnością sklepu. Pod pojęciem działalności należy rozumieć nie tylko pokrywanie zapotrzebowania konsumenta, ale również sposób obsłużenia go, dostarczenia właściwego towaru itd. Komitet co pewien czas zbiera się na zebraniach, na których rozpatruje się ewentualne zażalenia kupujących, rozpatruje się żale i żądania kierownictwa sklepu i raportuje się wszystko władzom Powszechnej Spółdzielni Spożywców.

W związku z tym ludzie, którzy powołani będą do rad sklepowych, powinni wykazywać szczere zainteresowanie tymi sprawami. Ostatnio powstał projekt wyboru w większości kobiet do nowych komitetów. Kobiety bowiem jako bezpośrednio zainteresowane sprawami kupna artykułów spożywczych najlepiej orientują się w potrzebach kupujących i ich kontrola da gwarancję, że sklep istotnie spełniać będzie swoje zadanie.

PSS nawiązała już w tej sprawie kontakt z Ligą Kobiet i Radami Zakładowymi przy ośrodkach pracy.

(z)

KRADZIEŻE

Za kradzież przędzy na szkodę PZPW nr. 35 przy ul. Nowotki 77 zatrzymano Wasilewskiego Eugeniusza zam. przy ul. Rzgowskiej nr 27 i przekazano do Prokuratury.

W oddziale tego samego zakładu pod nr. 33 za kradzież przędzy zatrzymano Wolfa Henryka, zam. przy ul. Partyzantów 24 i Basińskiego Kazimierza, zam. przy ul. Bruskiej 29.

PAŃSTWOWA
FABRYKA ZEGARÓW
ŁÓDŹ, ul. WIGURY Nr 21
zatrudni natychmiast
inżynierów lub techników
na stanowiska:
Kierownik Biura Fabrykacji,
Kierownik Wydziału Inwestycji i Ruchu,
Konstruktorów na przyrządy oraz
Głównego Magazyniera
i wykwalifikowaną
Sekretarkę-maszynistkę.
Warunki do omówienia.
(391)

OGŁOSZENIE.

Gazownia Miejska w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie podstacji wysokiego napięcia, głównej stacji transformatorowej oraz kablowej sieci rozdzielczej na terenie Gazowni przy ulicy Targowej 18.

Oferty pisemne, odpowiadające treści ślepego kosztorysu, składać należy w biurze Gazowni Miejskiej w Łodzi przy ul. Targowej 18 do dnia 15 listopada 1948 roku do godziny 10 rano w kopertach należycie zamkniętych bez znaków firmowych z napisem: „Oferta na wykonanie podstacji wysokiego napięcia, głównej stacji transformatorowej oraz kablowej sieci rozdzielczej na terenie Gazowni.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 10 rano.

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Oddziale Technicznym Gazowni Miejskiej w Łodzi przy ul. Targowej 18.

Wadium przetargowe, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w wysokości 5 proc. od sumy zaoferowanej, należy wpłacić przed przetargiem w Głównej Kasie Gazowni Miejskiej, ul. Targowa 18, a kwit wpłaty załączyć do oferty.

Dyrekcja Gazowni zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Łódź, dnia 25 października 1948 roku.

Gazownia Miejska w Łodzi.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Administracyjny — podaje do publicznej wiadomości — w trybie art. 9. ust. 2 dekretu z dnia 10.11. 1945 roku o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. nr. 56, poz 310) — że niżej wymienione osoby, zam. w Łodzi, otrzymały zezwolenie na zmianę nazwiska:

1) Pogoda Mirosław - Józef, ur. w Łodzi dnia 28.5. 1928 roku, zam. przy ul. Saperów nr. 12 — na nowe nazwisko „Pogodziski".

2) Śliwka Józef, ur. w Łodzi, dnia 19.1. 1902 roku, Śliwka Janina ur. w Łodzi dnia 8.12 1903 roku, Śliwka Kazimierz, ur. w Łodzi dnia 16.3. 1935 roku, Śliwka Jerzy - Edmund, ur. w Łodzi, dnia 22.11. 1929 roku, zam. przy Al. 1 Maja 3— na nowe nazwisko „Śliwnicki".

3) Kiwitz Bella z d. Simpel, ur. we Lwowie, dnia 19.11. 1906 roku, zam. przy ul. Skórupki 11, na nowe nazwisko „Izabella Kawecka".

Łódź, dnia 25 października 1948 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY specjalista chorób skórnych, pęcherza, wenerycznych, przyjmuje, Kilińskiego 132, w godzinach 13—14 i 16—18. Tel. 205-55. —232

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, płciowe (zaburzenia), Południowa nr 26 druga siódma wieczorem. —901

Zaofiarowanie pracy

KIEROWNIK referatu budowlanego potrzebny. Podanie, życiorys. Centrala Mleczarska, Łódź, Gdańska 184

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO świadectwo dojrzałości oraz wszelkie dokumenty osobiste. Gabara Stefan. Zwrot za nagrodą, Legionów 5, m. 3. —1000

ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalnianą, dowód repatriacyjny, kartę RKU, Zw. Zawodowego. Bednarski Władysław, Wrześnieńska 112. —1001

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi ogłasza niniejszym

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dostawę 15 FURGONÓW JEDNOKONNYCH.

Furgony powinny być wykonane według rysunków, opisu i warunków technicznych opracowanych przez Zakład Techniki Pocztowej. Szczegółowych informacyj w sprawie warunków ogólnych i technicznych udziela Oddział Gospodarczy Dyrekcji, ul. Daszyńskiego 36 (telefon 192-33).

Oferty w zamkniętych bezfirmowych kopertach z napisem „oferta na dostawę 15 furgonów pocztowych" należy składać do skrzynki ofertowej w sekretariacie Dyrekcji ul. Daszyńskiego Nr 36 do godz. 10 dnia 8 listopada b. r.

Wadium w wysokości 1% od zaoferowanej ceny ogólnej należy wpłacić na konto Dyrekcji w P.K.O. Nr. VII—3010. Dowód wpłaty załączyć do oferty.

Przetarg rozpocznie się w dniu 8 listopada b. r. o godz. 10 w lokalu Oddziału Gospodarczego pod wskazanym adresem.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej ceny lub uznania, że przetarg nie dał wyniku.

URZĘDOWY PLAN MIASTA ŁODZI
(czterokolorowy, 78 X 83 cm) — opracowany
przez Wydział Planowania Przestrzennego Zarządu Miejskiego
z oddzielnym spisem ulic, uwzględniającym zmiany nazw, oraz informatorem urzędowym
do nabycia we wszytkich księgarniach.
Skład główny:
GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA
ŁÓDŹ — ul. Piotrkowska Nr 47
Telefon 112-11.
Cena: egz. broszurowany . . . zł 300,—
egz. ścienny na wałkach . zł 550,—
(K. 1539)

REDAGUJE ZESPÓŁ.
RED. NACZ. — przyjmuje od godziny 12 do 13.
SEKR. RED. — od godziny 10 do 11.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji
Redaktor Naczelny 130-46
Sekretarz Redakcji 144-18
Dyrektor Administracyjny 156-91

Administracji 156-91 257-34
Ekspozytura, Kolportażu 156-91 257-34
Dział Ogłoszeń 256-37, 222-3
Ekspedycja 261-92
Rozdzielnia 272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty miesiecznie z dostawą do domu — zł. 150, z dostawą przez pocztę — zł. 120, z odbiorem w Administracji—zł. 100, prenumerata zbiorowa (od 20 egz.) zł. 60

Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, Żwirki 2. D—925611